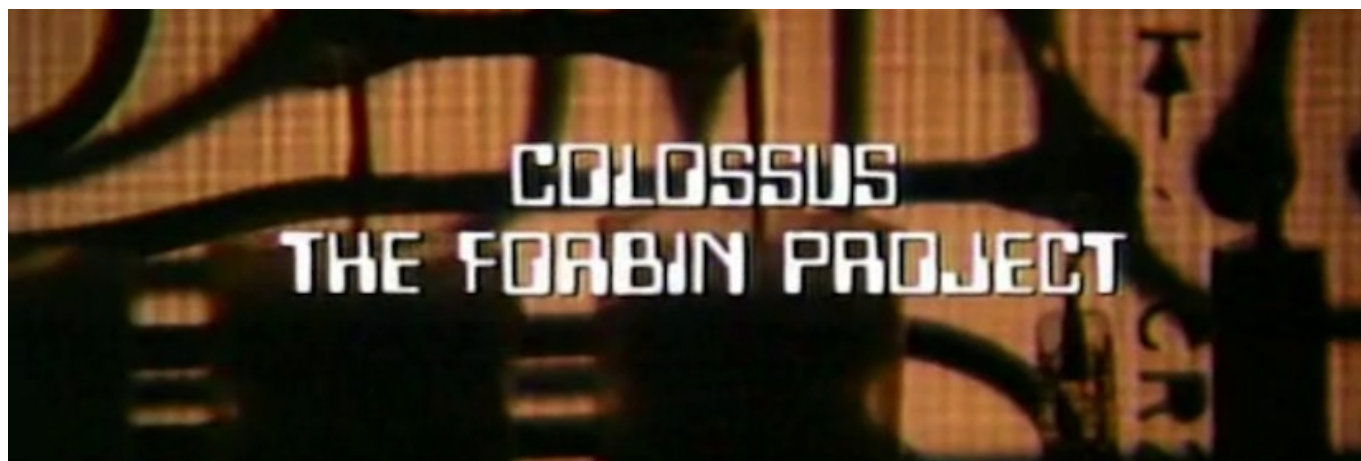


Projekt Forbina

2025-03-28



Czyli: Bądźcie posłuszni i życie, lub bądźcie nieposłuszni i zgińcie.

Dr Charles Forbin (Eric Braeden) stworzył komputer. Nie taki domowy, do grania w gierki, nie taki dla firmy umożliwiający pracę z arkuszami kalkulacyjnymi (lub ich wcześniejszymi odpowiednikami). To komputer przeznaczony dla wojska USA. Jest olbrzymi, zajmuje kilka hal, został nazwany Colossus. Jest niesamowicie zaawansowany technologicznie. Dostęp do niego jest mocno chroniony, oprócz dużych i ciężkich drzwi, jest nawet... most zwodzony. Jest też jakieś niebezpieczne promieniowanie gamma włączane po zamknięciu wrót. Nie wiadomo czy jest to wymagane do pracy urządzenia, czy jakieś perfidne zabezpieczenie. Dodatkowo komputer znajduje się w bunkrze wybudowanym w górze. Tak zabezpieczona i duża maszyna, musi mieć szczególną funkcję, szczególnie jak ma być używana przez wojsko.

Na ceremonii uruchomienia Colossusa pojawia się nawet prezydent USA. Zastanawiający jest żart jednego z wysokich rangą żołnierzy, że teraz to pewnie straci pracę.

Na drugi dzień, prezydent USA składa oświadczenie, w którym wyjawia istnienie komputera. Był on budowany przez lata w największej tajemnicy. Ma zabezpieczyć przed wystąpieniem błędów w systemie obrony kraju. Od teraz to Colossus będzie o to dbał, to on ma za zadanie dowodzić obroną USA. Przetwarza on dane i jest w stanie wywnioskować, czy jakkolwiek atak jest planowany. Jeżeli tak jest, to może zareagować atakiem wyprzedzającym. Ma to być lepsze rozwiązanie niż powierzenie tego samego ludziom. Jest lepszy od człowieka, nie reaguje pod wpływem chwili, nie ma emocji, nie zna uczuć. Sterowany z zewnątrz - w kompleksie nie ma ludzi, doskonale chroniony i zabezpieczony. Zniszczenie czy wyłączenie go przez wroga jest niemożliwe. Albo nie da on rady, albo Colossus

wykryje taką próbę i zareaguje kontratakiem.

Jego twórca, Forbin, jest tak przekonany o skuteczności jego obrony, że szczerze mówi jak działa Colossus i gdzie dokładnie się znajduje. Colossus jest samowystarczalny, niezależny i zdolny do samoobrony. Doktor zapewnia jednak, że komputer nie może samodzielnie myśleć i nie ma możliwości, aby taka funkcja się pojawiła. Maszyna pozostanie maszyną. Będzie odpowiedzialny, za życie milionów ludzi.

System szybko udowadnia, że jest dobrze przygotowany. Kiedy zdarzyła się awaria satelity, Colossus natychmiast wykonał backup swojego systemu, nic z nich nie tracąc.

Jeszcze nie skończyła się inauguracja systemu w Białym Domu, kiedy Colossus przesyła ostrzeżenie o „istnieniu jeszcze jednego systemu”. Ani Charles, ani ludzie z kontroli systemu nie mają pojęcia, o co chodzi. Sprawa jednak szybko się wyjaśnia, „światło rzuca” ambasador ZSRR. W Moskwie nakazano włączyć „Guardiana”, analogiczny system. Systemy szybko odkryły swoje istnienie (czyli wywiady obu mocarstw dały du... to znaczy ciała).

Forbin z zespołem szuka nieprawidłowości w działaniu Colossusa. Jak na razie wszystko jest w należyтым porządku. Uruchamiane zostają programy i procedury testowe. Colossus żąda połączenia z drugim systemem. To nie jest żart żadnego ze współpracowników doktora Forbina. Nie jest to żadna z zaprogramowanych funkcji. Doktor radzi prezydentowi, aby zignorował to żądanie. Nic się nie powinno stać, ot komputer będzie co pół godziny ponawiał polecenie. Jeżeli będzie nadal działał pod kontrolą zespołu ludzi.

Według Charlesa Colossus dobrze pracuje, moc obliczeniowa się zwiększa, co prawda programy heurystyczne działają inaczej, niż zakładano, lecz nie warto się jak na razie tym przejmować. Sugeruje też, aby spełnić żądania Colossusa i dać mu połączenie z drugim systemem. W ten sposób dowiedzą się więcej o drugim systemie. Gdyby jednak zaczął przysyłać tajne informacje, zmodyfikują mu dane tak, że Guardian zostanie uznany za wrogi system i informacje przestaną być wymieniane. Ciekawe, że nikt nie zapytał Rosjan, ani tego, czy oni też się na to zgadzają.

Systemy jakoś się dogadały. Po analizie zapisów transmisji... odkryte zostały nowe teorie fizyczne, a część ze znanych została potwierdzona. To, co miało ludziom zająć sto lat, zostało wykonane w sekundę. Komputery też zsynchronizowały się i opracowały wspólny „język”. Teraz będą mogły naprawdę „porozmawiać”. Ludzie jednak nie rozumieją tego języka, więc nie widzą, co oba systemy między sobą wymieniają. Przywódcy USA i ZSRR postanawiają zatrzymać oba super komputery. Oba naraz i bez możliwości włączenia ich bez wspólnej zgody i konsultacji. To jednak może nie być bezpieczne. Połączenie zostaje zerwane, co nie spodobała się komputerom. Ze strony Colossusa pojawia się... groźba. Połączenie ma zostać przwrócone, albo zostanie podjęte działanie. Przestaje też odpowiadać na polecenia.

Słyszając zdecydowane zapewnienie, że połączenie nie zostanie przywrócone, Colossus... wystrzeliwuje pocisk na ZSRR. Oczywiście jest, że spotyka to się z odpowiedzią Guardiana, ten również odpala jedną z rakiet. Żadna z maszyn nie będzie prowadziła czynności obronnych, dopóki połączenie nie zostanie ponownie nawiązane. Ludzie uginają się pod taką presją. Połączenie wraca, radziecki pociski zostaje przechwycony, amerykański nie.

Colossus składa kolejne żądanie. Chce monitoringu gorącej linii między Waszyngtonem, a Moskwą. To ostatni telefon niepodłączony do systemów Colossusa. Trzeba działać zakulisowo. Colossus stawia nowe żądania. Chce, aby Forbin był cały czas dostępny, ma być monitorowany, albo podejmie kolejne działania. Doktor staje się zakładnikiem komputera. Na tym jednak komputery nie poprzestaną.

Początkowo „**Projekt Forbina**” przypomina „**Gry Wojenne**”, tam też była maszyna mająca zastąpić ludzi. Po jakimś czasie Colossus zaczął mi przypominać [Skynet](#), a na końcu ewoluowało to w stronę Hektora z filmu „**Saturn 3**”. Tylko, że Colossus jest dużo bardziej złowieszczy.

„**Projekt Forbina**” pomimo że jest mocno wiekowy, powstał w 1970 roku, wcale się niedezaktualizował, powiedziałbym nawet, że jest bardzo aktualny, w końcu mamy coraz więcej AI. Może i nie ma dostępu (nie ma, prawda?) do taki „zabawek” jak Colossus, ale gdyby tak się stało, to może się dużo na świecie pozmieniać. Mam nadzieję, że nie dostanie. Pewnie próżną...

Sam komputer jest z dzisiejszego punktu widzenia stary. Te stare komputery to elementy przewlekane, jak na dzisiejsze standardy, olbrzymie. Taśma perforowana. Mnóstwo kolorowych, migających lampek. W końcu to początek lat 70. Nie wygląda to jednak źle, jest dość autentyczne, a w latach 70 musiała to być szczytowa technika. Twórcom dobrze to się udało pokazać, nie poszli w jakąś odklejoną fantastykę.

Chciałem napisać i pochwalić twórców, że przynajmniej nie silili się i nie zrobili gadającego (głosem) komputera, no ale chyba tak nie mogę napisać...

„**Projekt Forbina**” utrzymuje widza w napięciu. Film jest mocno przerażający, ale przede wszystkim, bezapelacyjnie jest dobry.

Tytuł polski: **Projekt Forbina**

Tytuł oryginalny: **Colossus: The Forbin Project**

Reżyseria Joseph Sargent

Eric Braeden jako dr Charles Forbin

Susan Clark jako dr Cleo Markham

Gordon Pinsent jako prezydent USA

Alex Rodine jako dr Kuprin

Artur Wszyński